

Czy Szwecja łamie prawa człowieka?

5 kwietnia 2019

Na konferencji prasowej, jaka odbyła się w kancelarii adwokackiej „Khanzadyan Lewandowski i Partnerzy” adwokat, Bartosz Lewandowski, oskarżył władze Szwecji o łamanie praw człowieka. Konkretnie chodzi o prawo do prywatności jakie uznawane jest za prawo człowieka. Wyraził nadzieję, że zajmą się tym odpowiednie organy polskich władz.

Podczas konferencji prasowej, na której wystąpił Denis Lisow ze swoją najstarszą córką Sofią, usłyszeliśmy o tym jak z gruntu dobra i słuszna idea obrony praw dziecka, może ulec degeneracji i zaprzeczyć samej sobie. A to się właśnie dzieje we współczesnej Szwecji, gdzie prawa dziecka, stają się tylko sloganem, który ma uzasadniać ograniczanie praw człowieka i tworzenie onnipotentnego państwa, które lepiej wie, co dla kogo jest dobre. Lepiej niż sami zainteresowani.

Lisow zmuszony był uprowadzić i wywieźć z kraju, w którym mieszkał wraz z rodziną od siedmiu lat, swoje trzy córki, które zostały mu odebrane i przekazane muzułmańskiej rodzinie zastępczej. Kto tak naprawdę uprowadził te dzieci? Ich ojciec? Czy jednak państwo szwedzkie? Jego dramat zaczął się całkiem niewinnie. Zachorowała jego żona. Przebywa w tej chwili w szpitalu psychiatrycznym. Sąd szwedzki doszedł do wniosku, że Lisow sam nie podoła wychowywać dzieci. Dzieci mu więc odebrano siłą i przekazano rodzinie zastępczej. Lisow był przekonany, że to tylko na czas pobytu jego żony w szpitalu. Mógł tak myśleć, ponieważ kazano mu przez cały ten czas płacić rodzinie zastępczej na utrzymanie swoich własnych dzieci. Gdy zorientował się, że sytuacja już się nie zmieni, a dzieci odebrano mu już na zawsze, zdecydował się uciec z dziećmi ze Szwecji. Najłatwiej było mu wyjechać do takiego kraju jak

Polska. Jesteśmy przecież w strefie Schengen i podróże w jej ramach nie wymagają praktycznie żadnych formalności. Gdyby próbował wsiąść do samolotu lecącego do Rosji, prawdopodobnie zostałby przy kontroli paszportowej zatrzymany już na lotnisku, a do dzieci nie pozwolono by mu już się zbliżyć. Ta decyzja uratowała jego rodzinę.

Podczas konferencji dwunastoletnia Sofia Lisowa opowiadała o tym jak w konspiracji przygotowywali ucieczkę z ojcem. Była łącznikiem między nim, a młodszymi siostrami, którym nie wszystko ze względu na wiek można było powiedzieć, by ucieczka ze Szwecji się powiodła.

Zarówno drugi z adwokatów, Babken Khanzadyan, jak i sam Denis Lisow chwalili postawę polskiego Rzecznika Praw Dziecka, który od początku zaangażował się w sprawę dla rodziny Lisowów i obiecał wszelką możliwą pomoc dla tej rodziny.

Sprawa rosyjskiej rodziny, nam Polakom nie może być obojętna. Przecież to całkiem niedawno władze Norwegii po podobnej sprawie wydały ze swego kraju polskiego konsula, który upominał się o polskie dzieci, a któremu odmówiono nawet z nimi widzenia.

Być może to też przyczynek do głębszej debaty – Quo vadis Europo? Na Zachodzie lubią mówić o Europie opartej na wartościach. Czy prawo do arbitralnych decyzji odbierających rodzicom dzieci, to właśnie te „wartości”? Historia świata zna wiele przypadków, gdy piękne idee ulegały wypaczeniu. Tak było choćby z Chrześcijaństwem, które powstało jako religia miłości i pokoju, by z czasem dojść do wniosku, że jednak nie każda wojna jest zła, ale są te sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Kulminacją tej degeneracji były wyprawy krzyżowe.

Czy Szwecję można uznać już za państwo totalitarne? Gdy przyjrzeć się definicji słowa totalitaryzm, to na takich przykładach jak tu opisywany, a których jest dużo więcej niż dowiadujemy się z prasy, trudno na to pytanie nie odpowiedzieć

twierdząco. Ale jak to? Niemożliwe! Przecież to cywilizowana i opiekuńcza Szwecja! Na razie poprzestańmy więc na tym, że rodzice, którzy lubią straszyć różnymi rzeczami swoje niegrzeczne dzieci, spokojnie mogą je zacząć straszyć, że jak będą niegrzeczne to zabiorą je na wakacje do Szwecji. Jeśli rodzice nie są zbyt zamożni to dla tych „niegrzecznych” dzieci będzie to podróż tylko w jedną stronę.

Autorstwo: Jarosław Augustyniak

Źródło: pl.SputnikNews.com